

Ukazuje się od 1991 roku

# Przegląd Olkuski

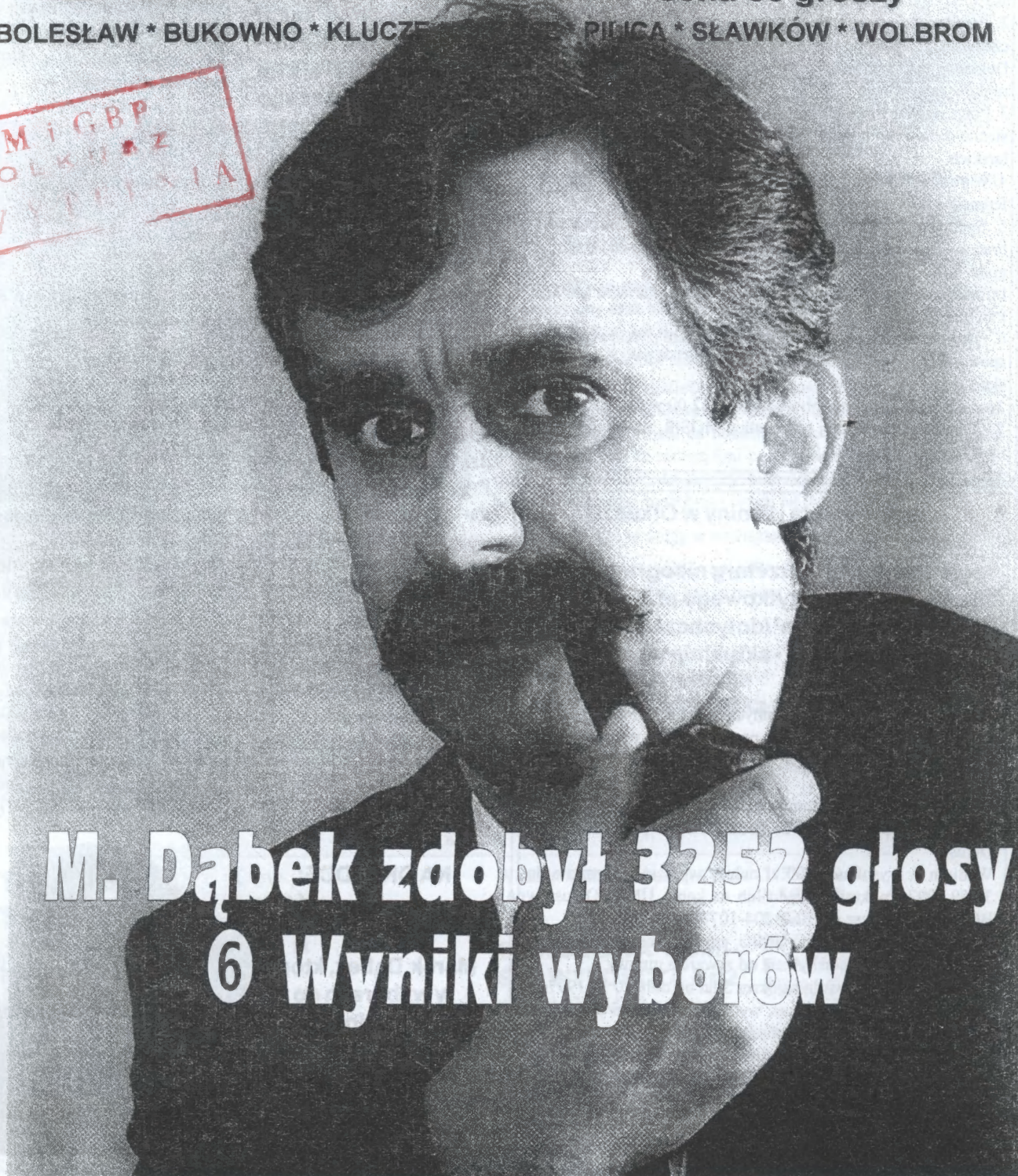
ISSN 1231-7810

DWUTYGODNIK  
LOKALNY

25 września 1997  
nr 18/134/97  
cena 50 groszy

BOLESŁAW \* BUKOWNO \* KLUCZE \* PILICA \* SŁAWKÓW \* WOLBROM

MIGBP  
OLKUSZ  
CZYTAJĄCIA



**M. Dąbek zdobył 3252 głosy**  
**6 Wyniki wyborów**

**Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olkusz-  
szu  
ogłasza przetarg nieograniczony na wyko-  
nanie  
odnowienia zabezpieczenia antykorozyjne-  
go blach stalowych  
stanowiących ściany zewnętrzne hali spo-  
rtowo - widowiskowej w Olkusz**

1. Zamawiający: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wiejska 1, 32-300 Olkusz
2. Przedmiotem przetargu jest wykonanie renowacji zabezpieczenia a/kor. ścian zewnętrznych wykonanych z bl. trapezowych. Dokładny opis zamówienia zawiera specyfikacja istotnych warunków zamówienia.
3. Prace powinny zostać wykonane przed nadejściem okresu jesienno-zimowego uniemożliwiającego prowadzenie robót malarskich.
4. W postępowaniu nie stosuje się wstępnej kwalifikacji ani preferencji krajowych.
5. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w sekretariacie MOSiR, ul. Wiejska 1 od dnia 26.09.97r. w godz. 8.00 - 14.00 po dokonaniu wpłaty 15 zł. Informacji na temat przetargu udziela w sekretariacie MOSiR Pan Marian Konieczny
6. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Malowanie hali sport.-widow.” należy składać w sekretariacie MOSiR, ul. Wiejska 1.
7. Termin składania ofert upływa o godz. 12.00 w dn. 3.10.97r.
7. Otwarcie ofert nastąpi w świetlicy MOSiR, ul. Wiejska 1 w dn. 3.10.97r. o godz. 13.00

**Zarząd Miasta i Gminy w Olkusz**

**ogłasza pisemny przetarg nieograniczony  
na najem lokalu użytkowego przy ul. Nullo  
23 - pow. 19,00 m<sup>2</sup>/dotychczas zakład  
kosmetyczny - aktualnie wolny/**

Zapraszamy do składania pisemnych ofert na najem lokalu użytkowego przy ul. Nullo 23 o pow. 19,00m<sup>2</sup> w terminie do 30.09.1997r. godz. 14.00 w sekretariacie UMiG Olkusz, pok. 103.

Z dodatkowymi warunkami przetargu można się zapoznać w terminie do 30.09.1997r. do godz. 13.00 w pok. 305 UMiG Olkusz.

Wadium w wysokości 500 zł należy wpłacić w terminie do 30.09.1997r. w kasie Urzędu lub na konto UMiG Olkusz w BPH S.A. o/Olkusz nr 10601204-1078-36000-642001.

Wadium przepada na rzecz UMiG, jeżeli oferent, którego oferta zostanie wybrana, uchyli się od zawarcia umowy.

Umowa zostanie zawarta na okres 5 lat od dnia 10.10.1997r.

Opłaty za energię, wodę, gaz, wywóz nieczystości oraz podatek od nieruchomości nie wchodzi w skład stawki najmu.

Stawka najmu będzie waloryzowana w drugim i kolejnych latach najmu o roczny wskaźnik inflacji ogłaszany przez GUS.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 01.10.1997r. godz. 11.00 w pok. 101 UMiG Olkusz.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub uznania bez podania przyczyny, że przetarg nie dał rezultatów.

**Clean up  
the...  
Olkusz**

**19 września 5 tys. uczniów wszystkich szkół podstawowych z Olkusza i gminy oraz z siedmiu szkół średnich uczestniczyło w wielkim sprzątaniu naszego miasta i okolic, w ramach kampanii „Clean up the World” czyli „Sprzątanie Świata - Polska '97”.**

Akcja rozpoczęła się w piątek i trwała przez trzy dni (do niedzieli 21. IX.). Zapełnione śmieciami worki (Urząd Miasta dostarczył 5000 sztuk) odbierała Olkuska Spółdzielnia Mieszkaniowa i Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. OSM wywiozła 70 a PGK 91 m<sup>3</sup> śmieci. W akcji brały też udział PWiK Sp. o.o., „EMALIA” S.A. i trzy tutejsze koła łowieckie. Sprzątano głównie tereny wokół szkół, ale także okoliczne lasy, a nawet cmentarz przy ul. Sławkowskiej.

**Przegląd  
Olkuski**

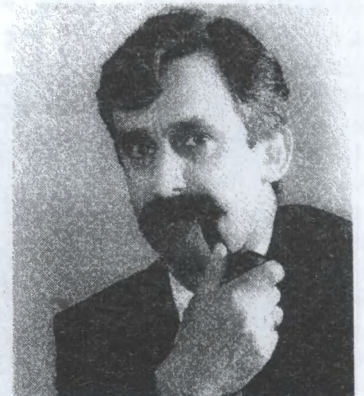
Wydawca:  
Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy Olkusz.  
Redaktor naczelny:  
Krzysztof Miszczyk.  
Redaguje zespół w składzie:  
Olgerd Dziechciarz,  
Robert Paś,  
Stali współpracownicy:  
Bolesław Huras,  
Barbara Jurga,  
Krzysztof Kocjan,  
Janusz Mentlewicz  
Jacek Sypień.  
Fotoreporter:  
Adam Sowała  
Rysunki:  
Dariusz Kluczewski.  
Korekta:  
Regina Burdziakowska -  
Maj.  
Adres redakcji:  
32-300 Olkusz, Rynek 1,  
pok. 317,  
tel. (0-35) 43-03-41,  
fax (0-35) 43-18-04.  
Numer indeksu: 371068.  
Skład komputerowy - wła-  
sny, druk - własny.  
Ceny reklam: ogłoszenie  
ramkowe - 70 groszy/cm<sup>2</sup>  
Redakcja nie zwraca mate-  
rialów nie zamówionych i  
zastrzega sobie prawo do ich  
skracania i adiustacji.  
Za treść zamieszczanych ogło-  
szeń redakcja nie odpowiada.  
Numer zamknięto: 22.09.97r.

**DZIŚ**

**NA OKŁADCE:**

**Marek Dąbek, który  
w wyborach do  
Sejmu zdobył w  
Olkuszu największą  
liczbę głosów**

/3252/



## Boisko prezesa

Na terenie osiedla „Słowiki” jest kilka placów zabaw, ale najokazalszym miejscem do gry jest boisko piłkarskie, zbudowane na przełomie lat 80. i 90. Teren pod ten „obiekt” udostępniła i przygotowała tutejsza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowa”, natomiast o jego wyposażenie zadbał LZS „Słowik” w osobach Wiesława Karkosa i Lecha Kubiaczyka. Była też darowizna (kilka ton metalowych rur) koksowni „Przyjaźń”. Z boiska korzystają przede wszystkim chłopcy z klas starszych tutejszej Szkoły Podstawowej nr 9, bardzo często zorganizowani w blokowych drużynach podwórkowych. Młodzi futboliści (na zdjęciu) zapytani, czyje to jest boisko, odpowiedzieli: prezesa, chociaż nie pamiętali jego nazwiska, a mieli na uwadze wspomnianego Wiesława Karkosa.

(bh)



Młodzi piłkarze ze "Słowików"

## Biznes za wszelką cenę

W sierpniu na osiedlu Młodych przy bloku nr 8 (ul. Reja) zlikwidowano jedyny wolny plac, na którym dzieci mogły bezpiecznie spędzać wolny czas. Na jego miejscu powstał „parking strzeżony - całodobowy”, na tyle drogi, że wielu właścicieli samochodów nie stać na korzystanie z jego usług. Do tego wszystkiego bardzo często włączają się autoalarmy, które budzą ze snu połowę osiedla. Mieszkańcy uważają, że krzyk bawiących się dzieci był miłszy dla ucha, niż „wycie” samochodów.

Aleksandra Kot

### WYNIKI

### WYBORÓW DO

### SEJMU I SENATUR P

### OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 1 w KLUCZACH

#### SEJM

1. UP 62
2. BLOK DLA POLSKI 4
3. Krajowe Porozumienie Emerytów i Rencistów 39

4. UW 101
5. AWS 194
6. SLD 426
7. PSL 18
8. UPR 27
9. ROP 39
10. Krajowa Partia Emerytów i Rencistów 54

#### SENAT

- Chełkowski August AWS 268  
Kutz Kazimierz Julian UW 304  
Malinowski Seweryn 244  
Markowski Jerzy SLD 404  
Maśior Bogusław Mikołaj 388



## Fikcyjna segregacja...

Ponad rok temu UMiG w Olkuzie rozpoczął nowe przedsięwzięcie w dziedzinie wywozu śmieci z domów mieszkalnych. Jak wszyscy pewnie wiedzą, teraz mamy obowiązek gromadzenia odpadów w kolorowych workach, z których każdy przeznaczony jest na śmieci różnego gatunku, np. czerwony - na odpady metalowe, żółty - papier itd. Raz na miesiąc worki te są wywożone, jednak w jaki sposób... Otóż ostatnio zdarzyła mi się taka sytuacja: przed domem stał pełny żółty worek (czyli przeznaczony na papier). Panowie podjechali, wrzucili worek na samochód i dali plastikową torbę koloru ... czerwonego z przeznaczeniem na metal. W tym momencie cały program segregowania odpadów upada, bowiem trzeba do worka na śmieci metalowe wrzucać papier. Zaznaczam, że nie jest to odosobniony przypadek.

Mateusz Wysocki

Szanowny Panie Redaktorze,

wydawnictwo moje, Collegium Columbinum, zamierza ogłosić niekomercyjny druk bibliofilski, zawierający teksty folklorystyczne z okolic Olkusza. Teksty te zebrali ok. roku 1960 ówcześni uczniowie klasy IX i X olkuskiego liceum.

Chciałbym ich odnaleźć w najbliższym czasie w celach ew. omówienia spraw redakcyjnych. Dlatego uprzejmie proszę Pana o zamieszczenie tego listu na łamach Pańskiego czasopisma, żywię bowiem nadzieję, że zechcą Oni pomóc nam, kierując się tym samym zamiłowaniem do kultury ludowej stron rodzinnych, które wykazali wówczas, trzydzieści osiem lat temu.

Widzę jedynie tę drogę w nawiązaniu z Nimi kontaktu.

Proszę o listy - na podany adres Wydawnictwa - z informacją, jak można się porozumieć. Panie proszę o użycie również nazwiska panińskiego).

### Collegium Columbinum

31-831 Kraków, Fatimska 10

Łączę wyrazy szacunku doc. dr hab. Wacław Walecki

Winkler Wilibald Emanuel AWS 199

### OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA Nr 2 w KLUCZACH

#### SEJM

1. UP 69
2. BLOK DLA POLSKI 4
3. Krajowe Porozumienie Emerytów i Rencistów 15
4. UW 114
5. AWS 131
6. SLD 388

7. PSL 16

8. UPR 17

9. ROP 16

10. Krajowa Partia Emerytów i Rencistów 25

#### SENAT

- Chełkowski August AWS 182  
Kutz Kazimierz Julian UW 247  
Markowski Jerzy SLD 377  
Maśior Bogusław Mikołaj 322  
Norska-Borówka Irena UP 206  
Winkler Wilibald Emanuel AWS 152

**BOLESŁAW**

**Podwójne święto**

6 września odbyły się obchody 40-lecia założenia parafii Polsko-Katolickiej w Bolesławiu oraz 100. rocznicy powstania tego wyznania. Obchody były bardzo uroczyste, przybyło na nie wielu biskupów tego wyznania, obecni byli przedstawiciele Solidarności, a wszystkiemu wtórowała orkiestra ZGH Bolesław. Na imprezę przybyło mnóstwo wiernych, którzy nie szczędzili datków na rzecz kościoła.

Agnieszka Gdula

**BUKOWNO**

**Pechowa budka**

W trakcie tegorocznych wakacji w Bukownie przy ul. Sławkowskiej Telekomunikacja Polska S.A. zamontowała budkę telefoniczną. Telefon działał jednak tylko przez tydzień, gdyż młodzież dzwoniła bezustannie, nie dając „odpocząć” nieszczęsnemu aparatowi. Potem telefon naprawiono, jednak działał on tylko w jedną stronę, tzn. osoba, która z niego korzystała, słyszała tylko swego „odbiorcę”. Okazało się to bardzo korzystne dla młodzieży, gdyż karta telefoniczna nie rejestrowała tych rozmów. Można więc było godzinami wydzwaniać do tzw. miłosnych linii, nie płacąc za to ani grosza. Trzeba było kilku tygodni, by awaria została usunięta. Teraz telefon działa bez zarzutu, no i odpłatnie...

Ewelina Kołodziejczyk

**JERZMANOWICE**

**Minutę zamiast godziny**

Na początku lipca bieżącego roku doszło w Jerzmanowicach do zmiany numerów telefonów. Poprzednio w tej gminie istniała jedna centrala, której „podlegało” kilkuset abonentów. Wów-



czas połączenie „ze światem” graniczyło z cudem. Lipcowa zmiana polegała na zastąpieniu numerów 3 cyfrowych 6 cyfrowymi. Z 31 sierpnia na 1 września dodano do nich jeszcze jedną, toteż teraz są w Jerzmanowicach numery 7 cyfrowe. Mimo słonych rachunków abonenci są zadowoleni, bo teraz na rozmowę czekają minutę, a nie jak to jeszcze niedawno bywało godzinę.

Joanna Szlachetka

**LASKI**

**Bunt starszego pokolenia**

We wsi Laski rozpoczęła działalność fabryka powłok teflonowych. Zakład mieści się w budynku, który kiedyś miał być przeznaczony na szkołę. Nie jest to jedyny obiekt przemysłowy w tej wsi. Zresztą Laski nie mają już charakteru wsi typowo gospodarczej, można nawet powiedzieć, że takich wsi w okolicy już nie ma. Nie to jednak jest problemem. Wydaje się, że mieszkańcy powinni być zadowoleni, że w swej miejscowości mają zakłady, które zapewniają im pracę. A jednak nie są. Szczególnie starsi, którzy obwiniają te zakłady o to, iż odebrały im one spokój i wiejską ciszę.

Kamila Mołęda

**Dla dzieci i dorosłych**

Oprócz działających już w naszej okolicy niewielkich stadnin koni, istnieje także od niedawna mini - stadnina w Kwaśniowie Dolnym. Znajdują się w niej cztery trzylatki: wałach rasy śląskiej „Notes”, angloarab „Bajan”, konik polski „Bułan” i kucyk „Rocki”. Właściciel tej gromadki czworonogów, T. Remberski, organizując stadninę miał na uwadze przede wszystkim leczenie dzieci niepełnosprawnych, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci z porażeniem mózgowym. W rzeczywistości najczęściej bywają tu dzieci w pełni sprawne - w towarzystwie rodziców oraz w zorganizowanych grupach - oraz dorośli, zwłaszcza z Olkusza.



Cztery konie, a będzie ich więcej, mają do dyspozycji dwa prawie hektarowe wybiegi usytuowane przy zabudowaniach gospodarstwa. Kto lubi otwarte przestrzenie, może skorzystać z prawie nieograniczonych, leżących odłogiem pól i łąk, rozpościerających się na licznych, malowniczych wznieśleniach.

Bezpośrednio do stadniny przylega budynek mieszkalny z podstawowymi wygodami, przynajmniej dla dwóch rodzin, które pragną spędzić tu kilka dni. Można przyjąć, że stadnina czynna jest cały dzień, od poniedziałku do niedzieli, ale nie należy zapominać o wcześniejszym kontakcie telefonicznym z właścicielami, bo aby określić formę wypoczynku, trzeba znać liczbę, wiek i doświadczenie jeźdźców.

/bh/

**Zaćmienie Księżyca**

We wtorkowy wieczór, 16 września, byliśmy świadkami całkowitego zaćmienia Księżyca. Takie zjawisko jest rzadkością i zdarza się raz na kilkadziesiąt lat. Następne przewiduje się dopiero około 2100 roku. Dzięki znakomitym warunkom atmosferycznym to inte-

resujące zjawisko można było obserwować w całej Polsce. Rozpoczęło się ok. 19.08, a zakończyło o 22.15. Punkt kulminacyjny mogliśmy zaobserwować ok. 20.30. Wtedy to na kilkadziesiąt minut cień Ziemi całkowicie przesłonił tarczę Księżyca.

Jednak najciekawsze było stopniowe zakrywanie Księżyca, gdyż można było wtedy obserwować tego naturalnego satelitę w tonacji czerwonej. Spowodowane to było przez czerwone promienie słoneczne, które po przedostaniu się przez atmosferę nadały mu taki właśnie kolor.

B.Barczyk

## WIERBKA

## Ruiny świetności

Pozostaje tylko kwestią czasu, kiedy zawał się resztki pałacu w Wierbce. Naruszone pożarem pozostałości konstrukcji ścian są już nie do uratowania. Chodzi jednak o to, by „uratować” ewentualnych turystów zwiedzających ten niegdyś okazały pałac, bądź okolicznych pijacków, którzy jego teren upatrzyli sobie jako idealne miejsce na spożywanie wszelkich płynów zawierających choćby śladowe ilości alkoholu.

Przypomnijmy, że ów rzadki na naszych terenach przykład XIX-wiecznego budownictwa pałacowego, po II wojnie światowej był hotelem pracowniczym pobliskich zakładów elektrycznych, a w stanie wojennym zamieniony został na ośrodek dla narkomanów. Niestety, z nieznanych przyczyn w pewną zimową noc, w połowie lat 80. wybuchł w pałacu pożar. Mróz uniemożliwił skuteczną akcję gaśniczą, więc zbytek spłonął. Od tej pory jego nędzne resztki stanowią źródło utrapienia dla władz gminy Pilica. Niestety, władze gminne nie mogą nic z tym problemem zrobić, bo - jak się okazało - po wojnie pałac wraz z parkiem został znacjonalizowany bezprawnie. Jako taki wrócił więc pod prywatne władanie. Jeszcze parę lat temu utrzymywano kontakt z Andrzejem Morawskim z Krakowa. Niestety, po jego śmierci swoją własnością nie zainteresowali się spadkobiercy Morawskiego. Sypiące się resztki pałacu grożą więc zawaleniem, a jedyne co mogła zrobić gmina, to - jak zapewniono nas w urzędzie miasta w Pilicy - umieścić wokół pałacu tablice ostrzegawcze. Nam nie pozostaje nic innego, jak przyłączyć się do tych ostrzeżeń.

/O/

## Dni Wolbromia

**Od 25 do 28 września odbędą się w Wolbromiu dni tego miasta. Organizatorzy: Urząd Miejski, Miejski Ośrodek Kultury, Ośrodek Sportu i Rekreacji, Szkolne Zespoły Sportowe i Ludowe Zespoły Sportowe zadbali by program uroczystości był atrakcyjny.**

Tak więc przez kilka dni Wolbrom stanie się centrum imprez sportowych i rozrywkowych. W wielkim skrócie program obchodów wygląda następująco. W czwartek (25. 09) odbędzie się spotkanie z okazji 670-lecia miasta Wolbromia połączone z występami młodzieży z Zespołu Pieśni i Tańca „Wolbromiaczy” oraz artystów z Piwnicy pod Baranami: Jacka Wójcickiego i Beaty Rybotyckiej. Drugi dzień obchodów upłynie pod znakiem sportu i filmu. W sobotę na Rynku odbędzie się wystawa krzewów ozdobnych, suchych bukietów, zdrowej żywności oraz wieńców dożynkowych. Wystąpią też orkiestry dęte i zespoły z kół gospodyń wiejskich. Poza tym odbędą się otwarte zawody pływackie na basenie. Zapewne sporą atrakcją będzie mecz księży z reprezentacją lokalnego samorządu. Wieczorem w Miejskim Domu Kultury wystąpi „M. C. Diva”. Ostatni dzień imprezy to występ Majki Jeżowskiej oraz blok imprez estradowych: Kiki, Andrzeja Rybińskiego, Sagitariusa i zespołu Raz, Dwa, Trzy. Około 21.30 Dni Wolbromia zakończy pokaz sztucznych ogni.

L.B

## Parafialne dożynki

Parafię w Kwaśniowie ustanowiono w 1983 roku, wydzielając ją z parafii Cieślin, a sama świątynię konsekrował pod koniec 1990 roku ordynariusz kielecki, ks. bp S. Szymecki. Pierwszym proboszczem i budowniczym kościoła był ks. B. Tłustochowicz, który utrwalił zwyczaj organizowania lokalnych, parafialnych dożynek.

Gdy spod parafialnego kościoła wyruszyła niewielka jeszcze grupa wiernych, proboszcz, ks. M. Plebanek życzył zgromadzonemu, aby ta radość i ta czekająca grupa, były początkiem dożynkowego podziękowania. Przy tak zwanym „Kopcu”, gdzie przy krzyżu czekały rzesze wiernych, wysłuchano koncertu pieśni religijnych i dożynkowych w wykonaniu miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich i chóru kościelnego. Później wiernych czekała około 2 kilometrowa wędrówka „zielonym wąwozem” w kierunku Pilicy, do starej kapliczki „Na Borach”, przy której czekała kolejna grupa wiernych z Kwaśniowa, Huciska, Gór Bydlińskich, Krzywopłot i innych miejscowości.

Najważniejszym fragmentem uroczystości była msza święta, w czasie której poświęcono trzy wieńce dożynkowe oraz ofiarowano trzy chleby z Kwaśniowa Dolnego i Górnego oraz Huciska. W homilii ksiądz podziękował za solidarną pomoc dla powodzian, oraz przypomniał o wspólnej odpowiedzialności za dom i gospodarstwo, któremu na imię Ojczyzna. „W imię tej odpowiedzialności nie zaśmiecajmy i nie niszczy my bezmyślnie tej ziemi”, wzywał ksiądz proboszcz.

Po uroczystościach wieńce zostały przeniesione do kościoła, gdzie „będą przypominać, że każdy trud na ziemi powinien otwierać nasze oczy na niebo.” Gospodarz dożynek, ks. proboszcz M. Plebanek, obiecał, że przyszłoroczne dożynki w Kwaśniowie będą mogły mieć charakter uroczystości dekanalnej lub gminnej.

/foto i tekst B. Huras/



Okazałe wieńce dożynkowe

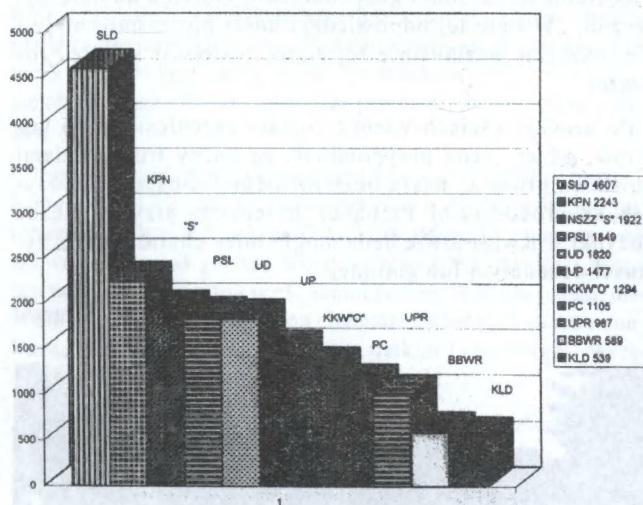
# WYBORY 1997

Wybory do Sejmu i Senatu minęły na terenie Olkusza spokojnie, bez żadnych zakłóceń. Obwodowe Komisje Wyborcze rozpoczęły prace już około godziny 5 rano. Jak nam powiedziano, największy ruch w lokalach wyborczych panował w godzinach popołudniowych. W głosowaniu wzięły udział 18.824 osoby z naszej gminy. Najwięcej głosów oddano na Sojusz Lewicy Demokratycznej - 6280, na drugim miejscu znalazła się Akcja Wyborcza Solidarność - 6088, a na trzecim Unia Wolności.

## Nieco historii

W czasie wyborów do Sejmu i Senatu w roku 1993 oddano 20.656 głosów. Największą liczbę głosów zdobył wówczas Ireneusz Sekuła /SLD/ - 1129, na miejscu drugim znalazł się Jan Nowak /UP/ - 699, a na trzecim Ewa Klich /PC/ - 612 głosów.

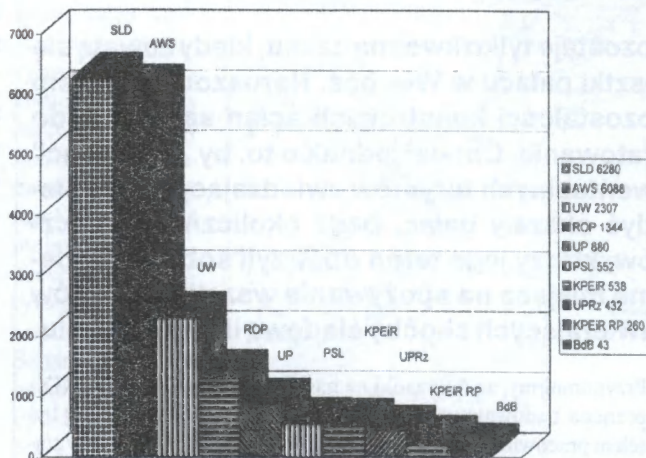
Nieco inne niż obecnie były cztery lata temu nasze preferencje partyjne. Najwięcej głosów, bo 4607 oddano na Sojusz Lewicy Demokratycznej, na Konfederację Polski Niepodległej oddano 2243 głosy, na Polskie Stronnictwo Ludowe 1849 głosów, a na ówczesną Unię Demokratyczną 1820 głosów.



Preferencje olkuszian w roku 1993

## Rok 1997

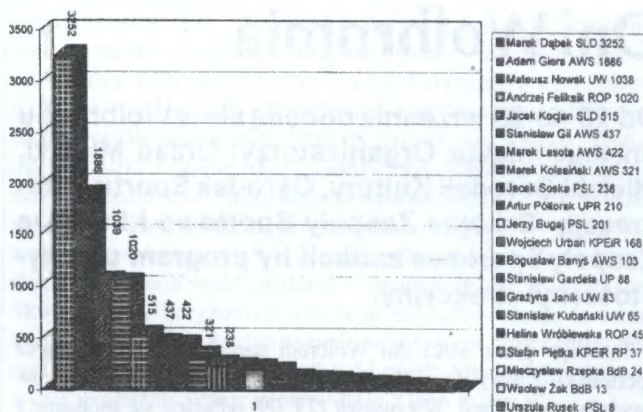
W ogólnych wynikach głosowania nasz region niewiele odbiega od preferencji mieszkańców Zagłębia. 6280 osób oddało swe głosy na Sojusz Lewicy Demokratycznej, na Akcję Wyborczą Solidarność padło 6088 głosów, na Unię Wolności 2307 głosów, na Ruch Odbudowy Polski 1344 głosy, na Unię Pracy 880 głosów, na Polskie Stronnictwo Ludowe 552 głosy, na Krajową Partię Emerytów i Rencistów 538 głosów, na Unię Prawicy Rzeczypospolitej 432 głosy, na Krajowe Porozumienie Emerytów i Rencistów RP 260 głosów, na Blok dla Polski 143 głosy.



Głosy oddane na poszczególne partie w roku 1997

Spośród kandydatów poszczególnych partii największą popularyznością wśród mieszkańców Olkusza cieszył się Marek Dąbek /SLD/, który zdobył 3252 głosy. W chwili zamykania numeru jeszcze nie wiedzieliśmy, czy został on posłem.

Na miejscu drugim olkuszanie wybrali Adama Gierę /AWS/, oddając na niego 1886 głosów. Miejsce trzecie zdobył Mateusz Nowak /UW/, zdobywając 1038 głosów. Ostatnim z kandydatów, którzy przekroczyli liczbę tysiąca głosów jest Andrzej Feliksik /ROP/, zdobywając 1020 głosów.



Ilość zdobytych głosów przez poszczególnych kandydatów

W obecnej chwili, możemy stwierdzić, że najprawdopodobniej, jedynym posłem, mogącym reprezentować interesy ziemi olkuskiej może być jedynie Marek Kolasiński z Żarnowca.

/km/

# DWA „MAZURKI” DLA ROBERTA!

**Sportową karierę niedowidzącego pływaka z Kluczy - Roberta MUSIORSKIEGO prezentujemy Czytelnikom Przeglądu Olkuskiego od sierpnia ubiegłego roku. Informacji tych było już kilka, a każda z nich utwierdza, że 20-letni obecnie pływak jest na dobrej drodze do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Sydney.**

## Utalentowany junior

Od 1988 do 1993 r., gdy był jeszcze uczniem szkoły podstawowej i liceum zawodowego, zdobył 7 złotych, 9 srebrnych i 8 brązowych medali. Trenował wtedy przede wszystkim na szkolnym 12,5 metrowym basenie, bardzo często rywalizując udanie z seniorami.



**Robert na najwyższym podium**

## Wielokrotny Mistrz Polski

W 1995 r., gdy był już seniorem, startując w mistrzostwach Polski, zdobył 2 złote i 4 srebrne medale, a w rok później było jeszcze lepiej, bo aż 5 tytułów mistrzowskich. W tegorocznych (maj) mistrzostwach kraju zdobył 5 złotych medali i pobił 7 rekordów Polski.

## W Sheffield (Wielka Brytania)

Pierwszy start w tym szczęśliwym dla Roberta mieście miał miejsce w zeszłym roku i uwieńczony został złotem na 400 m i brązem na 200 m stylem dowolnym. Natomiast w tegorocznych zawodach, które miały charakter otwartych mistrzostw Anglii, wygrał na 100 i 400 m. stylem dowolnym., 100 m motylkowym oraz 200 i 400 m zmiennym, na 100 m klas. był drugi, a na 50 m stylem dowolnym trzeci. Nic dziwnego, że ten bardzo „bogaty” start rozbudził uzasadnione oczekiwania w mistrzostwach Europy.

## Mistrzostwa Europy (Włochy)

Na początku września Robert startował w mistrzostwach Europy pływaków niewidomych i niedowidzących we włoskim Raccione. Zdobył złote medale na 200 i 400 m stylem dowolnym. oraz brązowe na 100 m stylem dowolnym i w polskiej sztafecie 4x100 m zm. Było także IV miejsce w sztafecie 4x50 m zm., V miejsce na 200 m grzbietowym oraz VI m na 100 m w „klasyku”. Na 200 m dowolnym poprawił rekord Europy o ponad 2 sekundy, a do rekordu świata zabrakło 1,27 s. Natomiast do srebrnego medalu na 100 m stylem dowolnym. zabrakło mu 0,01 s.

## Trenerzy, sponsorzy i przyjaciele

Gdy był uczniem krakowskiego Liceum Zawodowego o specjalności stroiciel pianin i fortepianów, a następnie jako słuchacz, również krakowskiego Policealnego Studium Nowoczesnych Technik Biurowych, reprezentując katowicki „Start” - trenował w krakowskiej Szkole Mistrzostwa Sportowego pod opieką Marii Jakóbiak. Później, gdy był już seniorem, zainteresował się nim trener kadry narodowej sportowców niepełnosprawnych - Mirosław Jakubczyk (ze wspomnianego „Startu”). Również cały ten rok szkoleniowcem Roberta była M. Jakóbiak, a dopiero dwa tygodnie przed mistrzostwami Europy i w czasie mistrzostw opiekę trenerską sprawował nad nim M. Jakubczyk.

Robertowi potrzebne są niewielkie pieniądze, wystarczy nawet 100 zł miesięcznie. Jednak dotychczas tylko Metalbox (100 zł) i jaroszewicki „Szkłomasz” (200 zł) odpowiedzieli na apel prasy i rodziców, toteż apel ten jest wciąż aktualny. Zachęcamy firmy z ziemi olkuskiej o wzięcie pod uwagę, że nawet skromnymi środkami można pomóc bardzo utalentowanemu zawodnikowi, który ma szansę zdobyć medal na IO w Sydney! Na szczęście Robert ma szczerych i oddanych przyjaciół, do których należą przede wszystkim jego rodzice, wspomniani trenerzy i pracownicy „jego” krakowskich szkół. Nie ukrywamy, że i nasza redakcja pragnie być w tym doborowym kręgu sprzymierzeńców.

## Najbliższe plany

Po wrześniowym dwutygodniowym odpoczynku w rodzinnym gronie i wśród przyjaciół, od października czekają Roberta studia rehabilitacyjne na I roku katowickiego AWF-u, a jednocześnie solidny trening. Dopiero w grudniu ma być ogólnopolski turniej w Tychach, a w przyszłym roku zawody w Holandii (styczeń) i Hiszpanii (marzec) oraz najważniejszy start w dotychczasowej sportowej karierze Roberta - lipcowe mistrzostwa Świata w Madrycie. Dla dwukrotnego mistrza Europy będzie to kolejny ważny sprawdzian przed bardzo oczekiwanym i obiecującym startem na Igrzyskach Olimpijskich w Sydney 2000!

Bolesław Huras

## Wrócił Szymon

**Na Starym Cmentarzu przy ul. Króla Kazimierza Wielkiego, w specjalnie wybudowany niewielki podest wmurowano ostatnio zabytkową tablicę poświęconą Szymonowi Kuropatwie, zmarłemu w 1536 r. zakonnikowi od św. Augustyna.**

Ksiądz J. Wiśniewski, autor znanego opisu kościołów i zabytków ziemi olkuskiej pisał o owym Szymonie, że przy grobie jego „wielka światłość widywana była”. Nie wyjaśniona jest sprawa daty na płycie. O. Szymon zwany Kuropatwą zmarł w 1536 r., a na płycie jest data 1651. Brakuje też wzmianki, że był on kapłanem. Dodatkowo zawiera ona też jeszcze informację, o złożeniu w 1870 r. kości z grobów poaugustiańskich „pod tym kamieniem”. Remont bardzo zniszczonej i niemal nieczytelnej kamiennej tablicy przeprowadzono dzięki funduszom miejskim. To już kolejny odrestaurowany nagrobek na Starym Cmentarzu. W kolejce czekają następne.

/O/

# SUROWY PEJZAŻ ZACHODNIEJ AFRYKI - MAURETANIA

**Wędrowanie mam we krwi. Zdarzało się w mym życiu tak, że w ciągu kilku godzin musiałem pakować walizki i jechać na drugi koniec świata. Po raz drugi z Czarnym Łądem zetknąłem się w 1973 r., w trakcie trwającej 6 miesięcy podróży.**

Kiedy obudziłem się pewnego ranka, nasz statek stał na redzie portu Nouadhibou (Mauretania). Do nabrzeża dobiliśmy jednak dopiero o 8.30. Ponieważ jest to bardzo mały port, musieliśmy czekać aż odpłynie statek libijski. Po zrzućeniu kotwicy zszedłem na ląd. W ludzkiej świadomości egzotyczne kraje kojarzą się zawsze z czymś tajemniczym, bo nieznanym.

Malownicza Mauretania, państwo w północno-zachodniej Afryce, to niemal tabula rasa na turystycznej mapie tego kontynentu. Jedna jedyna linia kolejowa i zaledwie kilka tysięcy kilometrów bitych dróg zniechęca do zwiedzania tych terenów. Jest to kraina piasku (większość kraju zajmują pustynie) i wiatru, trzy i pół razy większa od Polski. U nas na jeden kilometr kwadratowy przypada 127 mieszkańców, w Mauretanii jeden. Ludność tego małego rozwiniętego gospodarzo kraju to w 75 proc. Maurowie (bardzo przemieszani Arabowie) i Berberowie, pozostałe 25 proc. stanowią plemiona murzyńskie. Z bogactw naturalnych wartę wymienienia są bogate złoża rud żelaza z okolic Fort Gourand i Kedia Idjil, oraz miedzi, w niewielkim tylko stopniu eksploatowane przez zagraniczne koncerny. Podstawą gospodarki jest koczownicza hodowla kóz, owiec, bydła, wielbłądów i osłów. W eksporcie obok żelaza i miedzi są jeszcze przetwory rybne i guma arabska.

Port w Nouadhibou to kilka budynków i wokół piasek pustyni. Sama osada liczy ok. 8 tys. mieszkańców. W Nouadhibou jest lotnisko, meczet, kościół katolicki, kilka sklepików, koszary wojskowe, posterunek policji, hotel, poczta i kilka urzędów. Wszyscy taksjary proponują jazdę samochodem. Ruch tu jednak niewielki. Jest też w Nouadhibou cmentarz ogrodzony niskim murem. Skromne nagrobki obłożone dzikim piaskowcem. Wszędzie widoczna nędza i piaski, piaski, piaski.

W dzień leżymy na plaży, zbieramy piękne muszle i kąpiemy się w ciepłej wodzie oceanu.

W piątek 26 stycznia, o 3 rano przyplłynęliśmy do portu w Nouakchott (stolica Mauretanii) i cały czas będziemy stać na redzie, ponieważ z winy dużej mielizny nie ma tu portowego nabrzeża. Towary ze statku są przeladowywane na morzu wprost na podstawione mauretańskie barki. Na stały ląd dopływamy bądź tymi barkami, siedząc na workach z pszenicą kanadyjską i europejskim cukrem, bądź szalupą z naszego statku. Przy brzegu wsiadamy w kosz ładunkowy i tak nas „wyładowywano” z barek. W Nouakchott byliśmy przez siedem dni. Centrum stolicy Mauretanii mieści się kilka kilometrów od portu.

## Wyprawa na Saharę

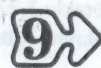
Zawsze bardzo chciałem zobaczyć z bliska prawdziwą Czarną Afrykę i powędrować śladami dzikich zwierząt. Mój kolega To-

lek miał podobne marzenia. Postanowiliśmy więc wybrać się wspólnie w głąb pustyni. Ostatniego dnia stycznia wziąłem żywność, napoje i kompas z czasów harcerskich. Kiedy ruszaliśmy, powiedziałem: „Oby Bóg miał pieczę nad moim kompasem”. Trasę z portu wytyczyliśmy na west, czyli zachód. Szliśmy długo, nie wiem ile to mogło być kilometrów. Szukaliśmy miejsc, gdzie źródła wód artezjskich w oazach stopniowo wysychają. Z podziwem oglądałem ten pustynny i cichy zakątek ziemi, morze piasku i skalistych pagórków. Skąły „biały jak gołębi-ca”, wyłobienia i pofałdowania piasku przypominają podniebienie psiego pyska. Przechodziliśmy z rejonu piasku w rejon skał. Potem pojawiły się wzgórza jak średnio-wieczne zamki i gdzieś tam krzewy mimozy, kolokwity i podsęte trawy. Kiedy krzyknąłem pośród skał rozeszło się donośne echo, które jest jak dusza głosu co się rozbudza w miejscach opustoszałych. Po drodze napotkaliśmy pasterza kóz i owiec, Beduina o smolście czarnej skórze, który znał trochę... język rosyjski. Powiedział nam on, że niegdyś była tu „oaza ptasząt” i „Miasto akacji”. Zatrzymaliśmy się pod piaskową górą, by odpocząć i zjeść drugie śniadanie. Wkoło panowała pustynna cisza. Uniósłem głowę z kamiennej „poduszki”, pragnąłem, aby spadł deszcz. Skwar i pusty horyzont. Pustynia to nie tylko piasek, to także skalne rumowiska. Roztopiłem się w surowym krajobrazie. Pomyslałem: „przydałby się wielbłąd i pies”. Idąc dalej przez pustynię, wołałem: „Panie zabierz mnie z tego miejsca”.

lek miał podobne marzenia. Postanowiliśmy więc wybrać się wspólnie w głąb pustyni. Ostatniego dnia stycznia wziąłem żywność, napoje i kompas z czasów harcerskich. Kiedy ruszaliśmy, powiedziałem: „Oby Bóg miał pieczę nad moim kompasem”. Trasę z portu wytyczyliśmy na west, czyli zachód. Szliśmy długo, nie wiem ile to mogło być kilometrów. Szukaliśmy miejsc, gdzie źródła wód artezjskich w oazach stopniowo wysychają. Z podziwem oglądałem ten pustynny i cichy zakątek ziemi, morze piasku i skalistych pagórków. Skąły „biały jak gołębi-ca”, wyłobienia i pofałdowania piasku przypominają podniebienie psiego pyska. Przechodziliśmy z rejonu piasku w rejon skał. Potem pojawiły się wzgórza jak średnio-wieczne zamki i gdzieś tam krzewy mimozy, kolokwity i podsęte trawy. Kiedy krzyknąłem pośród skał rozeszło się donośne echo, które jest jak dusza głosu co się rozbudza w miejscach opustoszałych. Po drodze napotkaliśmy pasterza kóz i owiec, Beduina o smolście czarnej skórze, który znał trochę... język rosyjski. Powiedział nam on, że niegdyś była tu „oaza ptasząt” i „Miasto akacji”. Zatrzymaliśmy się pod piaskową górą, by odpocząć i zjeść drugie śniadanie. Wkoło panowała pustynna cisza. Uniósłem głowę z kamiennej „poduszki”, pragnąłem, aby spadł deszcz. Skwar i pusty horyzont. Pustynia to nie tylko piasek, to także skalne rumowiska. Roztopiłem się w surowym krajobrazie. Pomyslałem: „przydałby się wielbłąd i pies”. Idąc dalej przez pustynię, wołałem: „Panie zabierz mnie z tego miejsca”.

## Burza piaskowa

Po południu zrobiło się zimno, a niebo na zachodzie pociemniało. Postanowiliśmy szybko zawrócić w kierunku morza, czyli na wschód. Co chwila sprawdzałem kierunek na kompasie. Porywisty wiatr odświeżał nas. Był to też sygnał, że nadchodzi burza piaskowa. Nabraliśmy siły do powrotu. Przyspieszyliśmy kroku. Burza przyszła nie wiadomo skąd. Zrobiło się ciemno. Przypatrałem się powierzchni piasku, która zaczęła się zmieniać. Wiedziałem, że jeśli się zatrzymamy, piasek pokryje nas i zasypie, jak wszystko wokół, co było nieruchome. Na twarz i głowę założyliśmy przygotowane na tę okazję kominiarki. Spojrzałem po-





nownie na kompas. Dobrze, że szliśmy z wiatrem, który nas popychał do przodu. Niesamowite wrażenie robiła powierzchnia pustyni. Tak jakby pod piaskiem znajdowały się tysiące parowych pomp, gdyż z tysięcy otworów wytryskiwała jakby para. Piasek kłębił się w powietrzu, skręcany przez wiatr w strużki. Cała powierzchnia pustyni wydawało się, że unosi się jakby pod ciśnieniem jakiejś ukrytej siły. Wzlatujące kamyki godziły w golenie, kolana i uda. Drobiny piasku wbijały się w ciało, docierały do twarzy. Niebo było zasłonięte tumanami kurzu i pyłu, wzrok sięgał niedaleko. Wszczęchwiat się wypełnił. Najgorsze burze są nocą. Czasem trwają pięć godzin a czasem dłużej.

Kiedy wieczorem dotarliśmy do przystani, czekali na nas zmartwieni marynarze i koleżanki ze statku. „Myśleliśmy, że zabłądziliście na pustyni” - mówili. Odparłem, że posiadam harcerską sprawność terenoznawcy i kartografa, wydaną w 1946 r. na obozie w Kobylicy, zorganizowanym przez olkuski Hufiec. To jak mogłem zabłądzić?!”

Wyprawa na pustynię dała mi do myślenia. Zrozumiałem, że nigdy nie da się ona zawłaszczyć. To ona zawłaszcza. We włosach miałem piasek, miałem go nawet między zębami. Nie sądzę, bym zakochał się w pustyni, co najwyżej darzę ją podziwem. Pustyni trzeba się podporządkować - jak student nowiejusz przestrzegający cisy w bibliotece.

Po przybyciu na statek wyglądałem jak pustynny prorok. Kiedy zmyłem pył z powiek, odetchnąłem z ulgą, że pustynię mam za sobą. Zawsze pragnąłem wędrować po terenach nieznaczonych jeszcze na mapach. Trzecia podróż do Afryki spełniła moje marzenia. Myślę, że jeszcze kiedyś tam wrócę.

Protazy Cebo

## I po Filipku

*Ktoś powie, że skoro już jest po wyborach, to nie ma sensu o nich wspominać, bo przecież „po Filipku”. Niby tak, ale jeśli wziąć pod uwagę, że tylko patrzeć, a będziemy mieli wybory samorządowe, to warto kilka słów na ich temat napisać. Litościwym dzisiaj, więc choć sobie wobec niedoszłych posłów trochę poużywam, uczynię to bez złośliwości. Bo niby dlaczego miałbym być złośliwy wobec tych, którzy dla dobra kraju chcą poświęcić swój drogocenny prywatny czas. Czepiać się będą głównie tych, którzy kampanie prowadzili nieładnie, a czasem i niezgodnie z ordynacją wyborczą. Nie będę za to zbyt rozpisany na temat zaklejania czyichś plakatów, bo to czynili kandydaci wszystkich ugrupowań. Może tylko dwa minusy - jeden z przyczyn osobistych dostaje ode mnie AWS, za zalepienie nekrologów mojej babci, (powisiały raptem pół godziny). Tak szczerze powiedziawszy zalepienie reklamami wyborczymi czy innymi tablic zwyczajowo służących do wieszania nekrologów jest dwuznaczne, raz że przykre, dwa - wprowadzające w błąd, ktoś przecież może pomyśleć, że ten kolorowy plakat to fotka jakiegoś zmarłego. A propos zalepienia, to wspomnijmy jeszcze kandydata z Unii Pracy, którego niewielkie plakaciki (np. przy ul. Kazimierza Wielkiego) porozlepiano dokładnie na twarzach konkurentów z innych partii. Tylko wspomnę zaś o tym, że zupełnie nie istniała w trakcie plakatowania koalicja rządząca. SLD zalepiało PSL i vice versa. Jako miłośnik przyrody mam żal do kilku partii, m. in. PSL, którego wywodzący się z ziemi olkuskiej warszawski kandydat przypinał swe plakaty do drzew wokół Rynku. Już prawdziwa hulaj dusza panowała na wiatrach przystanków. Choć nie wolno tam rozlepieć żadnych ogłoszeń, plakaty wyborcze klejono na nich w morderczych ilościach. Często zresztą zrywano konkurencję, i dopiero wtedy przylepiano własne. Warto też wspomnieć o*

*tych, którzy prowadzili kampanie wyborczą w miejscach, które powinny być poza terenem walki politycznej. Dość wymienić ulotki kandydata SLD z Jaworzna, które rozrzucano na terenie Urzędu Miasta, oraz folderki przyszłych posłów z AWS rozkładane w kruchtach kościołów.*

*Osobne słowa trzeba poświęcić mityngom wyborczym. Było różnie, czasem skromnie a czasem wystawnie. Poseł Szarawarski (SLD) zajeżdżał do nas wyborczy autobusem, a ulotki rozdawały długonogie hostessy. Na wyborczym zlocie SLD na stadionie, miał wystąpić zespół Żywioły, ale nie wystąpił. Za to usłyszeliśmy wyborczą piosenkę SLD, która jest plagiatem słynnego hitu „Dawn Under” australijskiej grupy MEN AT WORK. Piosenka ta miała być zastąpiona inną, ale pewnie ktoś się zagapił, nie dopatrzył i podrobka została wyemitowana (nie było jednak widać, żeby to kogoś zbulwersowało). Z kolei mityng Unii Wolności w olkuskiej baszcie wypadłby bardziej udanie, gdyby nie żenujący występ konferansjera. Ktoś wspominał, że występuje on czasami w Piwnicy pod Baranami (pewnie polezuje mosiężne dzwonki Piotra Skrzyneckiego). Dało się wówczas usłyszeć metafizyczny łomot, tak, to Skrzynecki przewracał się w grobie. Na szczęście fantastyczny występ dała grupa Marcina Stycznia, więc trzej kandydaci UW, wśród nich olkuszanie Mateusz Nowak, nie musieli się swego mityngu wstydić.*

*Prawdziwie interesująca była w tych dniach poczta. Czego to człowiek się nie dowiedział. Czasem aż niedobrze się robiło od tych obietnic-cacanelek. „Chcę to robić z wami” obiecywał nieco dwuznacznie jeden z kandydatów PSL, niegdyś minister, zwolniony ze stanowiska przez premiera Cimoszewicza za „zaangażowanie skarbu państwa w przedsięwzięcia, w których własność państwowa i prywatna jest powiązana w sposób niedostatecznie klarowny” (oczywiście, w ulotce nie ma ani słowa wyjaśnienia w związku z tą*

*niejasną sytuacją). Kandydatka z UP na swoim zdjęciu umieściła wyborcze hasło swej partii „Zastługujesz na więcej”, skojarzenie jej oblicza z owym sloganem, chcąc nie chcąc, wzbudzało wesołość. Jak z kolei traktować hasło z ulotki jednego z kandydatów Krajowego Porozumienia Emerytów i Rencistów „Wszystko co robię, robię najlepiej jak potrafię”? Inny kandydat tej partii napisał w swej ulotce, że „Ojczyzna nasza posiada wiele zaszczytów: zdobycie Monte Cassino, wejście do NATO, Unii Europejskiej”, hola, nie tak szybko...*

*Dzięki enuncjacji prasowym cały Olkusz żył konfliktem między niedoszłym kandydatem na postać lewicy Janem Orkiszem a faktycznym kandydatem Markiem Dąbkim. O co w nim chodziło, diabli wiedzą. Koniec końców, spór ten nie przeszkodził M. Dąbkowi w zdobyciu dużej liczby głosów.*

*Spotkałem się z opinią, że w ogóle kandydatów z Olkusza było za dużo. Fakt, było ich coś koło 20, w tym aż czterech mieszkańców naszego miasta kandydowało z samego AWS. Czasem dochodziło nawet do dziwnych historii i np. dwóch kandydatów AWS powoływało się na poparcie burmistrza Andrzeja Ryszki. Wszystkich jednak zakasował popierany przez BBWR Solidarni w Wyborach (wchodzi w skład AWS) biznesmen Marek Kolasiński z Żarnowca, któremu poparcia udzielił sam były prezydent Lech Wałęsa. To zresztą znamienne, Wałęsa odwiedził Dąbrowę Górniczą, następnie Sławków (tyknął tam piwo), potem był w Żarnowcu (u Kolasińskiego), a duży Olkusz ominął łukiem. Liderzy innych partii też mają nas w ... dużym poważaniu, i do nas nie zaglądną. Nawet peeselowski wiceminister Jacek Soska woli organizować w Udorzu konkursy, w których można wygrać konia niż się do nas fatygować z jakąś kampanią wyborczą. Ot mamy odpowiedź na pytanie, czy jesteśmy mało ważnym skrawkiem wielkiego województwa katowickiego.*

/Olgerd/



## Repatriacje obywateli radzieckich

PREZYDIUM  
WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ  
W KRAKOWIE  
Wydział Społeczno-Administr.

Kraków, dnia 24 lipca 1952 r.

L.S.a.I-9/20/52

Poufne

Prezydium Powiatowych, Gminnych Rad  
Narodowych i Miejskich Rad Narodowych  
wszystkie

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej prosi o sprawdzenie czy na tamt. terenie nie zamieszkuje Czarnuk Maria Marta i Kalinowski Władysław urodz. 1918 r., obywatele radzieccy, którzy w wyniku działań wojennych nie powrócili do Związku Radzieckiego.

W związku z tym Prezydium zakłada odpowiednią ilość egzemplarzy niniejszego pisma, celem przesłania do Prez. G.R.N.

La. 9/2/52.

Wpadła niedawno w moje ręce ciekawa teczka, która przez lata tkwiła zakurzona w jednym z zakamarków niszczonego Starostwa. Na obwolucie można przeczytać co zawiera: „Współudział w repatriacji obywateli radzieckich” (napisane piórem), obok data - 1952 r. Wszyscy co nieco wiemy o repatriacji obywateli polskich z ZSRR po 1945 r., która w kilku falach objęła miliony naszych rodaków. Mniej wiadomo o kierunku odwrotnym. O ile jednak obywatele polscy sami chętnie wracali do ojczyzny (którą z winy układu jałtańskiego przesunięto znacznie na zachód), o tyle nie wszyscy radzieccy obywatele wywiezieni przez Niemców mieli ochotę wracać do Kraju Rad. Część trafiła do polskich rodzin i tu się wychowała, inni prawdopodobnie zginęli w hitlerowskich obozach. Dla urzędników nie miało to widać znaczenia, mieli być repatriowani i już. Najpierw przeprowadzano jednak drobne poszukiwania. W teczce znajdują się dziesiątki zaświadczeń z wszystkich ówczesnych gmin powiatu Olkusz,

które napływały do Wydziału Społeczno-Administracyjnego Powiatowej Rady Narodowej, a stamtąd do Wydziału Społeczno-Administracyjnego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie. Niemal wszystkie donoszą, że taki lub taka w owej gminie nie przebywa.

Jak się okazuje, sprawą repatriacji obywateli radzieckich była na tyle ważna dla Rosjan, że raporty musiały składać wszystkie miejskie i gminne Rady Narodowe krakowskiego (a zapewne i całego kraju). Była to też sprawa - jak pisano „bardzo pilna” i tajna, gdyż na wielu dokumentach widnieją dopiski - „poufne!”. Dlaczego sprawę okrywano tajemnicą? Trudno powiedzieć, gdyż w wielu wypadkach w momencie wywózki osoby te były jeszcze dziećmi, można więc raczej wykluczyć, by za ich poszukiwaniami stały np. polityczne powody.

Najdłuższa lista poszukiwanych obywateli radzieckich (ze stycznia 1952 r.) liczy 14

nazwisk, czasem całych rodzin (łącznie 18 osób). Nie przy wszystkich osobach wymieniono daty urodzenia. Wśród tych, przy których to uczyniono, najstarszymi byli Aleksander Kulm (ur. 1895 r.) i Miłilda Kulm (ur. w 1897 r.), najmłodszą zaś była Anna Asmołowska, córka Mikołaja (ur. 1936 r.), która „podczas działań wojennych przebywała w sierocińcu w Błoninie, skąd była oddana na wychowanie do rodziny polskiej, która przybyła do Polski”. Pod dokumentem jest 17 podpisów ówczesnych sekretarzy Prezydium Gminnych Rad narodowych z ziemi olkuskiej, którzy w dołączonych do dokumentu sprawozdaniach (oczywiście poufnych!) informowali, że takowych osób w ich gminach nie ma (wtedy powiat Olkusz podlegał jeszcze m. in. Ogrodzieniec i Minoga).

Potem poszukiwano już mniej osób (w lipcu, wrześniu, październiku i listopadzie 1952 r.). W dokumentach z 17 września poszukiwano Jawrosną Styżko (ur. 1925), wywiezioną

na roboty do Niemiec w 1942 r., przybyłą do Polski w 1945 r., oraz niejakiego Siorgesa Swiętłakowa. W październiku 1952 r. poszukiwano rodzeństwa Żyto (Włodzimierza, Rajnolda i Tamarę) oraz Oktawiana Wojcieszuka. W listopadzie tegoż roku poszukiwano ostatnich dwóch obywateli radzieckich: Stefana Soldata (ur. 1940) i Jarosława Puma (ur. 1940).

Przy wszystkich dokumentach widnieją dopiski, że poszukiwanych osób w powiecie olkuskim, w żadnej podlegającej mu gminie nie stwierdzono. Tylko jeden protokół jest innej treści, pochodzi z Gminnej Rady Narodowej w Pilicy i dotyczy poszukiwanych dokumentem z lipca 1952 r. „Obywateli Radzieckich: Czarnuk Marii i Kalinowskiego Władysława” a konkretnie owego mężczyzny. Przytoczmy jego fragment: „Ob. Czarnuk Maria na naszym terenie nie przebywa. Natomiast Ob. Kalinowski Władysław /.../ urodzony 5 sierpnia 1920 r. w Kościelcu pow. Pińczów zamieszkuje w Zarzeczcu Gminy Pilica Nr 44.” Dalej tekst wymienia jego żonę, jej panięskie nazwisko oraz daty zawarcia ślubu i urodzenia ich dzieci. Notatka kończy się uwagą: „Natomiast czy jest Obywatelom Radzieckim tego niewiadomo. W tut. Kartotece nie figuruje kiedy i skąd przybył do Pilicy” (tekst wg oryginału). Do tej notatki dopięte są dwa wezwania (jedno odręczne, drugie przepisane na maszynie do pisania), które otrzymał Władysław Kalinowski. Miał się on zgłosić 19 września do Olkusza „w sprawach urzędowych”. Polecono mu przy tym, by zabrał ze sobą wszelkie dokumenty osobiste (metrykę urodzenia itp.). Na tym drugim wezwaniu dopisano ołówkiem: „Zgłosił się 19. VIII. 52 r. Pomyłka. Ten jest obyw. polskim”. Wychodzi na to, że przez zwykłą zbieżność imion i nazwisk kilkadziesiąt lat temu mieszkaniec Zarzeczca przeżył zapewne nie miał stres. Kto wie czy ów Władysław Kalinowski nie musiał udowodnić, że nie jest przysłowio- wym „wielbłądem”.

/Olgerd/



## Grafiki Nicolò d'Alessandro

W dniach 6 - 21 września w salach Miejskiego Domu Kultury w ramach imprez towarzyszących uroczystości odsłonięcia pamiątkowej tablicy na Starym Cmentarzu, Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Włoskiej, zorganizowało wystawę grafik Nicolò d'Alessandro.

Grafiki te zostały udostępnione przez Instytut Kultury Włoskiej. Uroczyste otwarcie wystawy miało miejsce 7 września, a dokonała go osobiście dyrektor Instytutu, prof. dr Teresa

Triscari Ilardo.

„W grafikach Nicolò d'Alessandro obraz świata transformowany jest w linie rozbite, wręcz rozchwiane. Kształty na siebie, przenikające się, są jednak bardzo wymowne, a ich język bliiski jest modernistycznej wymowie symboli.

Ten romantyczny świat zdaje się współistnieć ze zwiędzającym, a przez swoją istotną cechę poetyki, doprowadza do swoistej harmonii pogodnego świata wyrażonego w pracach i otaczającej nas rzeczywistości.”

Wystawa światowej sławy włoskiego grafika cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców Olkusza, a telewizja regionalna poświęciła jej osobny program.

Mamy nadzieję, że utrzymanie kontaktów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Włoskiej z Instytutem Kultury Włoskiej otworzy możliwość przybliżenia mieszkańcom naszego miasta tamtejszej kultury.

/w/

**Pekao Trading**  
sprzeda lokal  
sklepowy w  
Olkuszu.

Tel /0-22/

857-44-66 w. 132

## W rocznicę Września

Wrzesień to tradycyjnie miesiąc pamięci narodowej. W tym roku obchodzimy 58 rocznicę napaści na Polskę pospołu Niemiec i ZSRR.

W uczczeniu tej wciąż bolesnej daty szczególnie cenna wydaje się edycja trzech broszurek poświęconych okupacji hitlerowskiej w gminie Bolesław. „Gmina Bolesław pod okupacją hitlerowską 1939-1945” to kolejne tomiki z cyklu Bolesławskich Zeszytów Historycznych (niedawno recenzowaliśmy pierwszy zeszyt poświęcony Antoniemu Schmidtowi z Krążka). Starannie opracowane przez niestrudzonego badacza dziejów ziemi olkuskiej Józefa Liszkę przynioszą sporo informacji, które zainteresują nie tylko ludzi parających się historią zawodowo. Najcenniejsze w tych wydawnictwach są relacje osób, które wspominają okupację często od tej strony, która historykom - nie wiedzieć czemu - wydaje się mniej zajmująca. Chodzi o trud codziennego zmagania się z głodem, niedostatkiem i strachem. Nie znaczy to jednak, że brakuje tu relacji z frontów, obozów i przymusowej pracy wywiezionych na roboty do Niemiec. Cenne są też wykazy poległych z Bolesławia i okolicy (w tym najprawdopodobniej wszystkich zamordowanych krzykawkich Żydów), członków oddziałów partyzanckich (m. in. oddziału „Hardego”) i ruchu oporu. Nie brakuje też zdjęć z czasów wojny, rysunków obiektów już nieistniejących oraz map i wykresów. Ostrzymy sobie zęby na kolejne tomiki z serii wydawanej przez Gminny Ośrodek Kultury w Bolesławiu.

„Gmina Bolesław pod okupacją hitlerowską 1939-1945”, opracował Józef Liszka, Bolesławskie Zeszyty Historyczne, zeszyt 2, s. 34; zeszyt 3, s. 34; zeszyt 4, s. 40. Wydawca GOK w Bolesławiu 1997.

/O/

### Bolesławskie Zeszyty Historyczne

Zeszyt nr 2

Gmina Bolesław  
pod okupacją hitlerowską  
1939 - 1945

Opracował Józef Liszka

Główny Ośrodek Kultury w Bolesławiu

### TELEFONY ALARMOWE

#### POGOTOWIA

POLICJA 997, 43-01-40

STRAŻ MIEJSKA 43-13-11

POGOTOWIE

RATUNKOWE 999

SZPITAL 43-02-11

STRAŻ POŻARNA 998

POGOTOWIE

ENERGETYCZNE 43-13-19

POGOTOWIE

GAZOWE 43-16-73

POGOTOWIE

WODOCIĄGOWE 43-00-03

USZKODZENIA

TELEFONÓW 914

#### URZĘDY

URZĄD MIASTA I GMINY

43-00-01, 43-18-04

URZĄD REJONOWY 43-04-42

URZĄD STANU

CYWILNEGO 43-09-52

URZĄD SKARBOWY 43-14-18

REJONOWY URZĄD

PRACY 43-43-48

BIURO RADY

MIEJSKIEJ 43-03-86

MIEJSKI OŚRODEK

KULTURY 43-15-39

MIEJSKI OŚRODEK

SPORTU I REKREACJI

43-45-68, 43-45-70

#### HOTELE

„OLKUSZ” 43-36-13

„SPORTOWY” 43-45-68

„ZAMEK” - PENSJONAT

43-35-81

„REALBUD” 43-10-02

DOM WYCIECZKOWY

43-27-37

#### DWORCE

PKP 43-11-11, 43-19-28

PKS 43-03-54, 43-11-00

PKM 43-36-00

#### POMOC DROGOWA

REALBUD 43-10-02

J. GŁĄB 43-35-93, 43-44-09

P. KŁAPCZYŃSKI 43-06-02

POLMOZBYT 43-31-70, 43-31-60

## PIŁKA NOŻNA

### Klasa okręgowa

#### V kolejka

KS Olkusz - KS Budowlani Ogrodzieniec 3:0  
GHKS Bolesław Bukowno - KS Hutnik Trzebinia 1:1  
Przemsza Siewierz - MKS Sławków 4:1  
Grodziec Będzin - Pilica Wierbka 3:0

#### VI kolejka

MKS Sławków - Grodziec Będzin 2:1  
AKS Mikołów - KS Pilica Wierbka 1:0  
KS Andaluzja - KS Olkusz 3:0  
KS Sarmacja Będzin - GHKS Bolesław 2:0

#### VII kolejka

KS Olkusz - KS Hutnik Trzebinia 4:1  
KS Pilica Wierbka - MKS Sławków 2:1  
GHKS Bolesław - GKS Czeladź II  
Goście nie przybyli na mecz. O wyniku zadecyduje OZPN.

1. Czarni	7	18	21-5
2. Sarmacja	7	14	16-4
3. Warta	7	13	13-10
4. Olkusz	7	13	11-8
5. Zagłębiak	7	13	11-8
6. Andaluzja	7	11	11-6
7. Przemsza	7	10	14-14
8. Sławków	7	10	8-11
9. Grodziec	7	9	12-8
10. Bukowno	6	9	6-3
11. Mikołów	7	9	5-11
12. Hutnik	7	8	8-19
13. Wesoła	7	7	11-11
14. Czeladź II	6	7	10-11
15. Wierbka	7	5	4-14
16. Ogrodzieniec	7	0	4-21

#### Klasa „A”

KS Jaroszewiec - KS Klucze 3:1  
Po długiej przerwie zespoły z Klucz i Jaroszewca spotkały się w derbowym meczu. Można o nim powiedzieć, że był bardzo kolorowy, gdyż zawodnicy Przemszy otrzymali 4 czerwone kartki i 3 żółte.  
LZS Gromiec - KS Przebój 2:1  
LKS Pomorzanie - LZS Piliczanka 4:4  
LZS Ciężkowianka - LZS Orzeł Olkusz 1:0  
LZS Osiek - LZS Jerzmanowice 0:0

#### VII kolejka

KS Przemsza - LZS Osiek 0:7  
Bez ukaranych za czerwone i żółte kartki z poprzedniego meczu, piłkarze z Klucz gładko przegrali z rewelacyjnie spisującymi się w tych rozgrywkach zawodnikami z Osieka.  
LZS Orzeł - KS Jaroszewiec 2:1  
KS Przebój - LZS Pomorzanie 2:1

#### VIII kolejka

LKS Pomorzanie - LZS Płaza 1:0  
KS Jaroszewiec - LZS Piliczanka Pilica 3:0  
LZS Osiek - LZS Orzeł 1:0  
LZS Jerzmanowice - KS Przebój 3:3

#### Tabela klasy „A”

1. KS Wolbrom	8	18	23-8
2. LZS Osiek	7	15	19-7
3. KS Jaroszewiec	7	14	19-10
4. KS Szczakowa	7	11	16-13
5. LZS Gromiec	8	11	10-15
6. LZS Piliczanka	8	10	14-15
7. KS Klucze	8	10	20-24
8. LZS Płaza	7	9	16-15
9. LZS Łgota	7	9	14-14
10. LZS Orzeł Olkusz	8	9	11-12
11. LZS Ciężkowianka	7	8	12-13
12. KS Fablok	7	8	12-16
13. LZS Zarki	8	8	16-31
14. LZS Pomorzanie	8	7	13-22
15. LZS Jerzmanowice	7	6	12-12

#### Klasa „B”

#### VI kolejka

GHKS Bolesław II - LZS Bołecin 0:3  
KS Olkusz II - LZS Balin 2:1

#### Tabela klasy „B” grupa II

1. KS Zagórze	6	16	18-4
2. LZS Młoszowa	5	15	21-3
3. GKS Libiąż	6	12	23-11
4. LZS Bołecin	5	12	21-6
5. MKS Sławków	5	10	20-4
6. ZKS Górnik Jaworzno	4	9	11-6
7. LZS Balin	6	9	10-13
8. KS Trzebinia	5	6	16-12
9. GHKS Bolesław	6	4	5-13
10. PKS Babice	5	3	6-17
11. KS Olkusz	5	3	8-21
12. LZS Bieczyna	6	2	8-22
13. LZS Luszwice	6	1	3-38

#### Grupa I

#### IV kolejka

LZS Jangrot - LZS Sułoszowa 1:2  
LZS Łaski - LZS Żarnowiec 2:2  
LZS Bukowianka - LZS Przegonia 8:3  
LZS Orzeł Bukowno - LZS Gorenice 3:3  
LZS Legion Bydlin - LZS Zederman 3:1

#### Tabela klasy „B” grupa I

1. Bukowianka	4	10	19-7
2. Łaski	4	10	12-5
3. Sułoszowa	4	10	9-5
4. Orzeł Bukowno	4	7	15-7
5. Kocikowa	4	6	11-6
6. Wierbka II	4	6	6-9
7. Przegonia	4	6	9-14
8. Bydlin	4	5	7-11
9. Żarnowiec	4	4	5-4
10. Zederman	4	3	6-11
11. Gorenice	4	1	6-17
12. Jangrot	4	0	4-12

## LEKKOATLETYKA

**Sosnowiec.** W mityngu zorganizowanym przez MKS Sosnowiec startowali zawodnicy KS Olkusz. Najlepszy wynik uzyskał Grzegorz Skóra w biegu na 1000m, uzyskując czas 2:41,82 sek.

**Zabrze.** W III Lidze Seniorów Startuje zespół LKS Kłos. Pomimo iż są to rozgrywki seniorów, zespół Olkusza składa się z juniorów, którzy zupełnie dobrze radzą sobie w rywalizacji z seniorami.

Najlepsze wyniki uzyskali: Marcin Bujas - 800m - 1:58,52 sek.

Łukasz Mentlewicz - 400m - 52,40 sek.

Grzegorz Starosta - 100m - 11,75 sek.

Damian Hudziński - 400m - 55,87 sek.

Jerzy Witecki - dysk - 32,18m.  
Zawody te kończą tegoroczną edycję. Zespół Kłosa zajął VI miejsce.

## TENIS STOŁOWY

**Hagen - Niemcy.** Od kilku lat sekcja tenisa stołowego ULKS Jaroszewiec prowadzi wymianę sportową z klubem sportowym z Hagen, niedaleko Osnabrick.

Odbywał się tam międzynarodowy turniej, w którym kilka sukcesów odnieśli tenisiści z Jaroszewca.

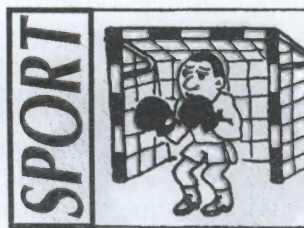
#### młodzieżki

I miejsce w grze pojedynczej - R. Gumuła

I miejsce w grze podwójnej - Stank, Gumuła

#### juniorki

II miejsce w grze podwójnej Agnieszka i Mariola Wierzbickie



#### seniorki

I miejsce - Marta Swędzioł  
I miejsce w grze podwójnej - M. Swędzioł, w parze z zawodniczką z Niemiec

## SZACHY

**Ogrodzieniec.** W ruinach zamku w Podzamczu rozegrano Międzynarodowy Turniej w Szachach Aktywnych. Partia w tej grze musi się zakończyć po 30 minutach. Wysokie nagrody zebrały na starcie wielu znanych zawodników.

W I rundzie sensacyjne zwycięstwo nad zawodniczką z Białorusi odniósł 9 letni Paweł Czarnota. Zwrócił tym samym uwagę na swoją grę i w dalszych rundach już nikt nie lekceważył młodego szachisty. Paweł odpadł po przegranej partii z arcymistrzem Rosji.

**Biała k/Sulejowa.** Odbyły się tam Mistrzostwa Polski Juniorów w Grze Aktywnej. Brązowy medal w kategorii do 10 lat zdobyła Dorota Czarnota. W tej samej kategorii chłopców Paweł Czarnota zajął 5. miejsce.

13. miejsce - Mateusz Kaleciński

22. miejsce - Jurand Krzemień

23. miejsce - Piotr Pytel

## Puchar Biskupa

20 września na stadionie klubowej "Przemszy" odbył się finał piłkarskiego turnieju liturgicznej służby ołtarza o Puchar Biskupa Sosnowieckiego. Do Klucz przyjechało dwanaście najlepszych "szóstek", które wyloniono w eliminacjach dekanalnych i regionalnych z grona ponad 70 drużyn.

W grupie I zwyciężyli zawodnicy z Chechła, w grupie II, puchar pojechał do Rogoźnika, a w grupie III zwyciężyli zawodnicy z Będzina.